

A. Winihant

148

„Jak ucyliśmy się w czasie okupacji.”

W chwili wybuchu wojny chodziliśmy, a właściwie zaczęliśmy do piątej klasy szkoły powszechnej. Z samego początku ustosunkowanie się okupanta do potrzeb szkolnych było surowe. Nam jednak Niemcy nie uświadomili, że w Polsce istnieją, tym bardziej zaczęli uciskać polskie szkolnictwo. Szkołę naszą przeniesiono z miejsca na miejsce, ilość mebli szkolnych zarazem się zmniejszyła. Z powodu małej ilości kucyków szkolnych na etaty, lekcje odbywały się po pięćdziesiąt minut. Zmniejszono także i liczbę przedmiotów. Niektórzy koleśki byli temu bardzo wściekli, tak ja, nie. W całym warunkach nauki w naszej szkole udało się polepszyć. Budynki naszej szkoły znajdowały się w środku miasta. Przy szkole było również kilka sportów, na których przez całe dni grałimy w piłkę. Klasa наша była zgrana. Jedni pomagali w oświecaniu lekcji drugich. Trzecia i czwarta klasa szkoły powszechnej przybiegły mi w uzyskaniu oka. Dopiero gdy miastem się do gimnazjum zastanowiliśmy się poważnie nad nauką. Gimnazja zostały skarowane przez okupanta, aby umożliwić polskiej młodzieży kształcenie się, lecz Polacy zarabiali temu brakowi. Zostały stworzone tzw. komplety. „Ja miastem na nie właściwie uczęszczać. Egzamin tak ja, jak i moi koleśki zostaliśmy słabsze. Na naszym komplecie było nas osiem. Chłopcy byli bardzo wesoły, dużo żartowali, kłóścili na lekcjach, co uderzało ten skutek, że p. profesorowie zaczęli nas nazywać „bydnami”. Nie był to jeszcze czas „typanek” i spektakli publicznych. Warunki pracy jednak na kompletach były dla p. profesorów bardzo ciężkie. Często musieli chodzić z jolnycy krowica miasta na drugi, górną stronę w których odbywały się lekcje było rozrzucone po całym mieście. Dla nas „bydnów” było to wielką uciążliwą, ponieważ przy tej okazji „wywały” się nam lekcje. Czas płynął szybko. W końcu pierwszą klasę, zaczęliśmy chodzić do drugiej. W drugiej opanowałam sobie panaliliśmy radłem słobze co to jest „raj kompletny”.

Państwowe Gimnazjum i Liceum  
 im. B. PRUSA  
 w Siedlcach

W kilka dni zawał po rozpoczęciu roku szkolnego, w rejonie w którym znajdowa-  
 wał się ston kolejni Niemcy uwolnili Łapanki. Nam wyostkim udało się szczy-  
 liwie uciec, gdyż zostaliśmy o tym zawiadomieni przez wczesniej. Łapanki  
 zostały powstakac się co raz to częściej, a w końcu na wiosnę 1944-ego roku.  
 Co raz częściej nie tylko nam, ale i inne komplety znajdowały się w niebezpie-  
 czeństwie. Wraz z wstępującą listą tych próżni, wstąpiła w naszych ser-  
 cach i potrzebowała uienawieć przeciw germanickiemu najazdku.  
 Rozumielismy, jeżeli nas naważą swoje życie p. profekromie, staralismy się  
 zachowywać względem nich a jak największym nacumbiem. Z każdym  
 razem warunki mieszkaniowe stawały się coraz gorsze. Tu i tam sprowa-  
 dzali się do kamienie „Volksdeutsche”, którzy byli gotowi a być jaką nowi-  
 ną kic do „gestapo”, a co już mówić z nowim, że uzbunili komplety.  
 Młoci mieszkań z których mogliśmy korzystać, unmiężyła się. Głacie  
 mogliśmy mieć lekcie, tam stawali się zachowywać jako najproszal-  
 nicy i najczystszy. Pogorszyły się również warunki materialne niektórych  
 moich kolegów, których ojcowie zostali boki „wstrelam”, boki uymieciem  
 do oborów za należenie do fajnych partii. Nijedno nie miał w domu  
 inoalkois, którymi mógłby pełnić koszty nauki. Zamiast uczyć się, zoloby-  
 wac wielki musiał ciężko pracować, za marnym wynagrodzeniem.  
 Stosunki między okupantem a Polakami pogorszały się coraz bardziej.  
 Co raz więcej ludzi uymozili Niemcy do oborów, co raz więcej zamykali ich  
 w uizieniach. Głista razem z stawnymi i młotkier, w wielu wypadkach  
 młotkier z komplectów. Gytajże gasty niedobielismy i spookiewalismy się,  
 że zostaniemy oswoobkemi. Ja chwila, której czekałismy przez pięć lat  
 należała. Niemcy zostali pokonane, musieli opuścić Polskę, lecz postę-  
 powania tak brutalnego względem narodu polskiego nie zapomniałim im  
 nigdy. Z lewa były piły b wypracowanie, emyż się szczytismy, że okinaj

mogą <sup>tylko</sup> wspominać, że jak mi się tuwa wydaje chwile panowania germańskiego  
najbliższej w Polsce.